

# Pudelsi, Kwas

Niestety nie był tak piękny jak  
Kiedyś był  
Resztki urody miał nowe mody znał  
Lecz więcej nie miał już nic  
A ona była tak napalona  
Jak chyba już nikt  
Jako kochanka flama, żona, narzeczona  
Chciała z nim być  
Poszła za nim jak w dym zgubił rytm i rym  
Zrobił się młyn  
Zgwałcił zasady własnej maskarady  
Zrobił się kwas  
Nie pierwszy raz  
Zrobił się kwas  
Nie pierwszy raz  
zrobił się kwas  
Już od przedszkola chciała rock and rolla  
Chciała go mieć  
Czary z elektrycznej gitary  
Dragi, pary, motory i seks  
A ona chciała być królowa trasy lecz  
Jak bez kasy nią być  
On dla niej zrobił się na kasę łasy  
Lecz nie zarabiał nic  
Poszedł za nią jak w dym zgubił rytm i rym  
Zrobił się młyn  
Zgwałcił zasady własnej maskarady  
Zrobił się kwas  
Nie pierwszy  
Raz zrobił się kwas  
Nie pierwszy raz  
Zrobił się kwas  
Poznali się w barze "niebo"  
Palili palcebo i pili gin  
Łasić przyszła pora lecz nie było sponsora  
Płacić przyszło im lecz nie było czym  
Od każdej setki rosły im odsetki  
Długi rosły im  
Więc zawiarniała ja wściekłość  
Że w barze piekło ona zarabia na czynsz  
Snuł się za nią jak dym zgubił rytm i rym  
Zrobił się młyn  
Zgwałcił zasady własnej maskarady  
Zrobił się kwas  
Nie pierwszy raz  
Zrobił się kwas  
Nie pierwszy raz  
On przekonywał ja że bardziej płodny jest  
Artysta głodny jak pies  
Ona w rozporoku szukała kota w worku  
Na potwierdzenie tych tez  
Stracił niestety apetyt na kobiety  
Na nią chyba już też  
Był z niego mocny gość została skóra i kość  
Pare tez  
Snuł się po mieście jak dym zgubił rytm i rym  
Zrobił się młyn  
Zgwałcił zasady własnej maskarady  
Zrobił się kwas  
Nie pierwszy raz  
Zrobił się kwas  
Nie pierwszy raz  
Zrobił się kwas  
Zrobił się kwas

Nie pierwszy raz  
Zrobił się kwas